

Tadeusz Ruzikowski

(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie)

(NAD)GORLIWOŚĆ GORSZA OD...? RELACJA PŁK. JÓZEFA DZIEMIDOKA O JEGO SŁUŻBIE W SB ZŁOŻONA DO MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Józef Dziemidok, urodzony 6 lutego 1914 r. w Marcinowiczach, pow. wołkowyski, pochodził z rodziny robotniczej. Bardzo wczesnie – w okresie nauki w seminarium nauczycielskim – został „uświadomiony klasowo”. W efekcie m.in. nabrał „nienawiści do księży”, co stanowiło istotny wkład pod budowę światopoglądu materialistycznego, preferowanego przez władze komunistycznej Polski¹, a także – jak się wydaje – wpłynęło na jego późniejsze zadania realizowane w czasie służby w organach bezpieczeństwa w Polsce Ludowej.

We wrześniu 1939 r. został zmobilizowany do wojska, następnie trafił do niewoli niemieckiej. W obozie zaangażował się w ruch komunistyczny. Wedle własnych słów wytrwał w nim nawet otoczony „zwolennikami sanacji, narodowcami, ONR-owcami”, którym przedstawiał koncepcję powojennego przyłączenia Polski do Sowietów. Na początku 1945 r. wstąpił do PPR, pragnął bowiem zwalczać przeciwników władzy komunistycznej².

Bohater relacji rozpoczął służbę w 1945 r. w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu i szybko awansował. Już w 1947 r. przeniesiono go do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, w którym zajął kierownicze stanowisko w Departamencie V zwalczającym m.in. Kościół katolicki i związki wyznaniowe, kierowanym przez znaną funkcjonariuszkę Julię Brystygier „Lunę”. Od początku służby doceniano jego zaangażowanie. W opiniach służbowych pisano o nim m.in.: „Politycznie wyrobiony bardzo dobrze i pewny”³ bądź: „W robocie inicjatywny i pracowity, posiada

¹ AIPN, 0327/35, Życiorys Józefa Dziemidoka, 2 IV 1945 r., b.p.

² *Ibidem*.

³ *Ibidem*, Charakterystyka Józefa Dziemidoka, 22 I 1946 r., b.p.

zdolności kierownicze i właściwą postawę partyjną”⁴. Dzięki wyteżonej pracy i wynikom został w 1953 r. zastępcą dyrektora Departamentu XI MBP, odpowiedzialnego za zwalczanie Kościoła katolickiego i związków wyznaniowych, następnie jako wicedyrektor i dyrektor Departamentu VI Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów odpowiadał za podobną problematykę⁵. Na szczeblu kierowniczym przetrwał kolejne poważne zmiany organizacyjne aparatu represji przeprowadzone w 1956 r. Wciąż darzono go zaufaniem i powierzono stanowisko wicedyrektora Departamentu III MSW, które zajmował do 1957 r., kiedy – zgodnie z jego relacją – na skutek podjętych przez siebie działań popadł w niełaskę przełożonych. W efekcie przesunięto go na boczny tor, na stanowisko zastępcy dyrektora Centralnego Archiwum MSW. W wyniku własnych starań i przychylności jednego z partyjnych przyjaciół otrzymał w 1959 r. szansę powrotu do pracy operacyjnej jako II zastępca komendanta MO m.st. Warszawy ds. SB. Co najmniej kilkakrotnie sprzeciwił się koncepcjom przedstawianym przez wyżej postawionych decydentów z centralnych i warszawskich struktur SB, czy szerzej – z aparatu bezpieczeństwa⁶. Przyczyniło się to do przedwczesnego zakończenia jego pracy w stołecznej „bezpiece” oraz wydelegowania go do służby w Wietnamie Północnym i w 1964 r. zwolnienia z resortu w stopniu pułkownika.

Józef Dziemidok w latach osiemdziesiątych przekazał do resortu dokument rzadko spotykany w materiałach personalnych funkcjonariuszy – relację dotyczącą kulisów jego działań w resorcie spraw wewnętrznych podejmowanych w latach 1957–1964 (dokument nr 3). Obejmuje ona okres od likwidacji tygodnika „Po Prostu” do zwolnienia Dziemidoka ze służby w 1964 r. W piśmie przewodnim (dokument nr 2) pisze on o swojej motywacji do przekazania materiału, mianowicie podkreśla wagę prawdy historycznej. Choć przedstawione niżej świadectwo o służbie w MSW sporządzone zostało dopiero po latach od opisywanych wydarzeń, to jednak są przesłanki, by uznać je za dość wiarygodne. Autor wnioskował bowiem o dołączenie relacji do jego dokumentów w archiwum oraz zachowanie jej treści jedynie do wiadomości resortu. Jak się wydaje, chciał on zadać kłam niegdyś wysuniętym wobec niego oskarżeniom. Dyrektor generalny MSW Józef Chomętowski uznał tę relację za interesującą.

Relacja pokazuje, że gorliwość lub nawet nadgorliwość funkcjonariusza niekoniecznie była mile widziana przez przełożonych. Powodowała niekiedy wysuwanie oskarżeń pod adresem funkcjonariusza oraz przyczyniała się do utraty zaufania wobec pracownika SB ze strony wysokich przełożonych. Po 1964 r. nie pozostawiono go jednak samemu sobie, doceniono całokształt jego pracy poprzez przyznanie najpierw resortowej renty, a następnie emerytury⁷.

Przedstawiony niżej dokument zwraca uwagę na kilka aspektów funkcjonowania organów bezpieczeństwa PRL z perspektywy funkcjonariusza SB wysokiego szczebla. Zasadniczym wydarzeniem kształtującym narrację jest działalność delegacji polskiej policji politycznej przed i w trakcie Światowego Festiwalu Młodzieży w Moskwie w 1957 r.,

⁴ *Ibidem*, Opinia dotycząca Józefa Dziemidoka, 5 V 1955 r., b.p.

⁵ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. II: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 93.

⁶ AIPN, 0327/35, Przebieg służby Józefa Dziemidoka, b.p.

⁷ *Ibidem*.

a także kontakty z pracownikami sowieckiego Komitetu Bezpieczeństwa zarówno w Polsce (byłego doradcy Józefa Dziemidoka tow. Majorowa), jak i ZSRS. Poprzez decyzję o wsparciu funkcjonariuszy sowieckiego Komitetu Bezpieczeństwa Józef Dziemidok przyczynił się do aresztowania młodych reformatorów, którzy „chcieli jak najlepiej dla socjalizmu”, czego – zdaniem przełożonych – nie zauważył autor relacji. Ten nadmierny zapał do pracy nie tylko nie wzbudził we władzach MSW w Polsce entuzjazmu, lecz także przyczynił się do krytyki postępowania i faktycznej degradacji już wówczas wysoko postawionego funkcjonariusza Józefa Dziemidoka. Oskarżano go o nadgorliwość, a nawet o ingerencję w wewnętrzne sprawy ZSRS.

Wydarzenie to pokazuje rozdzwitek pomiędzy kierownictwem politycznym PRL, łagodzącym swój punkt widzenia pod wpływem odwilży, a funkcjonariuszami przywykłymi do pacyfikacji potencjalnie „wywrotowych” środowisk. Trzeba pamiętać, że Józef Dziemidok nieprzerwanie od czasów MBP zajmował wysokie kierownicze stanowiska, co mogło go utwierdzać w przekonaniu o zasadności prowadzonych przez niego działań oraz przyjętych sposobach radzenia sobie z przeciwnikami politycznymi. Warto podkreślić, że zmiany po 1956 r. z natury rzeczy znacznie słabiej przeniknęły w struktury aparatu represji aniżeli zwykłych Polaków.

Poczucie zawodu, które wywołała ta sytuacja, oraz późniejsze przesunięcie na boczny tor być może spowodowały, że w czasie pełnienia funkcji II zastępcy komendanta MO m.st. Warszawy ds. SB co najmniej kilkakrotnie sprzeciwił się działaniom i poleceniom wyżej postawionych decydentów (w tym z MSW i struktur stołecznych). Pokłosiem tej niesubordynacji mogła być polityka orderowa zastosowana wobec funkcjonariusza, która w jego mniemaniu była niedocenieniem jego zasług dla resortu. Tym bardziej, że – jak sam podkreślał – do końca pozostał mu wierny. Zachowany w IPN materiał pokazuje, jak łatwo funkcjonariusz SB kierowniczego szczebla mógł w PRL popaść w niełaskę zwierzchników i władz politycznych. To także obok fachowości operacyjnej zapewne kształtowało kariery w resorcie.

Relację poprzedzają dwa dokumenty, które anonsują sprawę decydentom w MSW w latach osiemdziesiątych. Publikowany materiał opracowano zgodnie z instrukcją wydawniczą IPN. Uwspółcześniono pisownię, poprawiono błędy ortograficzne i interpunkcyjne oraz zaznaczono miejsca nieczytelne. Kapitaliki, wersaliki i podkreślenia oddano za pomocą pisma pogrubionego. Miejscami celowo zachowano oryginalną stylistykę, świadczącą być może o emocjach autora – wybrane miejsca zaznaczono wykrzyknikiem. Nie wszystkie osoby występujące w dokumentach udało się jednak zidentyfikować (np. sowieckiego funkcjonariusza Majorowa).

Tekst płk. Józefa Dziemidoka stanowi źródło oryginalne. Może być ono ciekawym wkładem do prowadzonych badań historycznych nad rzeczywistym funkcjonowaniem policji politycznej Polski Ludowej.

gen. brng. JÓZEF CHOMĘTOWSKI

76
74

9627/V

Tow. byr. Stempelplatz

Autor pisma i gen. Cie stowi
proszę, aby zdecydował się do akt
osobowych. Jeśli nie ma formalnych
pretekstów należałoby to zrobić.

Pismo w sprawie urlopu - warte
zapoznać się.

Tow. Krosnowski

26. 10. 28

Skierujcie do akt.
pers. ob. byr. C"
Sławomir

J. Hanke
my

Drumnicza 1044

Lanowice 24 XI 1986

Warszawa ul. Krucza 17 03 86

KANCELARIA CENTRALNEGO ARCHIWUM MSW	
Wpłynęło, dnia	19.12.86 r.
Nr. (and)	17.03/86
Zak.	

Kancelaria
 - proszę o
 - informacje
 - akt. - biał
 86 1127

v. Ministra Spraw Wewnętrznych
 gen. dyw. Ciesłowiec Stanisław

Przesyłam niniejszą relację na ręce Tow. Ministra
 z prośbą o włączenie jej do innych akt osobowych
 czyżby nie dla uszykania „rehabilitacji” a grodzi
 prawdziwie historycznej. Delceje przesytoue w rekopisie,
 gdyż nie umiem pisac na maszynie. Wzrokiem iz
 ordy z pose Resorty nie posiadamy z tym zapoznowac ig.

Decyzja...

KANCELARIA CENTRALNEGO ARCHIWUM MSW	
5.12.86	
ka-5346/86	

SDGCh 1218/86

Wpl. 86.11.29

SDS 1780

86-12-01

W 30335/86

TEKST ŹRÓDŁA

Nr 1

1986 listopad 28, Warszawa – Pismo przewodnie dyrektora generalnego MSW gen. bryg. Józefa Chomętowskiego do dyrektora Departamentu Kadr MSW Lechosława Stemplewskiego

Gen. bryg. Józef Chomętowski^{a1}

[Warszawa, 28 XI 1986 r.]

Tow. dyr. [Lechosław] Stemplewski²

Autor pisma i gen. [Władysław] Ciastoń³ proszą, aby załączyć je do akt osobowych. Jeśli nie ma formalnych przeszkód, należałoby to zrobić. Pismo w ogóle ciekawe – warte zapoznania się.

(–)^{bc}

Źródło: AIPN, 0327/35, k. 74, oryginał, rkps.

^a Poniżej odręcznie wpisany nr archiwalny teczki personalnej Józefa Dziemidoka: 9627/V.

^b Parafa, prawdopodobnie gen. Józefa Chomętowskiego, opatrzona datą dzienną: 28 XI 1956 r. Poniżej dopisano innym kolorem tuszu nieczytelne nazwisko i postawiono parafę.

^c Poniżej po lewej stronie dokumentu odręczna adnotacja: Tow. Kosiorowski, skierujcie do akt pers[onalnych] do Biura „C”. Poniżej nieczytelny podpis.

¹ Józef Chomętowski – w latach 1985–1989 szef Służby Kadr i Zabezpieczenia Materiałowego MSW, w latach 1985–1987 dyrektor generalny w MSW.

² Lechosław Stemplewski – w latach 1981–1990 dyrektor Departamentu Kadr MSW.

³ Władysław Ciastoń – w latach 1981–1986 szef Służby Bezpieczeństwa MSW.

Nr 2

1986 listopad 27, Warszawa – Pismo przewodnie do relacji Józefa Dziemidoka przekazanej do MSW

Dziemidok Józef,
Warszawa, ul. Krucza 5/11 m. 44

Warszawa, 27 XI 1986 r.^a

Do
W[ic]eministra Spraw Wewnętrznych
gen. dyw. Władysława Ciastonia

Przesyłam niniejszą relację na ręce tow. ministra z prośbą o włączenie jej do moich akt personalnych. Czynię to nie dla uzyskania rehabilitacji, a gwoli prawdzie historycznej. Relację przesyłam w rękopisie, gdyż nie umiem pisać na maszynie. Uważam, iż osoby spoza resortu nie powinny z tym zapoznawać się.

Dziemidok Józef^b

Źródło: AIPN, 0327/35, k. 75, oryginał, rkps.

^a *Poniżej pieczętka:* Kancelaria Centralnego Archiwum MSW, wpłynęło dnia 19 XII 1986 [r.], nr [...] /17.03/86 [r.]. *Poniżej opatrzony parafą dopisek:* Tow. dyr. gen. broni J[ózef] Chomętowski, prośba nieduża – włączenie do akt, 27 XI 1986 [r.].

^b *Poniżej trzy pieczętki:* [fragment nieczytelny] Departamentu Kadr MSW. Wpłynęło 5 XII 1986 [r.]; Ka-6346/86; SDG-Ch: 1218/86, wpł. 29 XI 1986 [r.]; SDS 1780, dn. 1 XII 1986 [r.], *obok wpisano od ręcznie:* K-30335/86.

Przed 27 listopada 1986, Warszawa – Relacja Józefa Dziemidoka dotycząca pracy w Służbie Bezpieczeństwa PRL

Wiosną 1957 roku do Polski przyjechała z Moskwy delegacja „Komsomołu” pod przewodnictwem młodego pracownika naukowego Uniwersytetu Moskiewskiego – na rozmowy z kierownictwem ZMP, a właściwie grupą młodzieży skupionej wokół „Po Prostu”. Pracownik **Dep[artamentu] V Mański** uzyskał informację, że w Moskwie, w łonie „Komsomołu”, powstała tajna organizacja, której zadaniem jest doprowadzenie do „odnowy” w ZSRR, podobnie jak to się dzieje w Polsce. Na czele organizacji stoi tenże pracownik naukowy, który stoi na czele delegacji, która przyjechała do Polski. Po-
przez polskich działaczy młodzieżowych chcą nawiązać kontakt z grupami młodzieży postępowej w innych **krajach**. **System** organizacji jest trójkowy. Czynną przygotowania do wystąpienia w czasie festiwalu, który ma odbyć się latem w Moskwie¹. Zabiegają o pomoc młodzieży polskiej.

Informację przekazałem **dyr. Dep[artamentu] V tow. [Zbigniewowi] Paszkowskiemu**². Mańskiemu poleciłem zbierać dalsze informacje.

W maju tegoż roku przyjechał z Moskwy pracownik Komitetu ds. Bezpieczeństwa tow. Majorow, który był do 1956 [r.] moim doradcą po linii kleru. Przyjechał na wymianę informacji po **linii świadków Jehowy. Z nim poszedłem do wicemin. [Antoniego] Alstera**³, który **po zapoznaniu się z celem wizyty Majorowa polecił** przekazać materiały na roboczo. Będąc przekonany, że informacje dot. nielegalnej organizacji [należy przekazać] tow. radzieckim, poinformowałem o tym tow. Majorowa. Tenże powiedział, że przekaze informacje odpowiednim towarzyszom w Komitecie⁴.

Na festiwal w Moskwie wyjechała grupa pracowników operacyjnych **na czele z tow. [Feliksem] Dwojakiem**⁵, do której został włączony tow. Mański. Mańskiemu poleciłem skontaktować się z pracownikami Komitetu i udzielić im pomocy w rozpracowaniu tej nielegalnej organizacji. **Jak się okazało**, towarzysze radzieccy posiadali informacje z własnych źródeł. Tow. Mański pomógł im w potwierdzeniu danych i głębszym rozpoznaniu stanu organizacyjnego. Uważałem, iż dopuszczenie do ekscesów politycznych **na tego rodzaju imprezie jak festiwal będzie szkodliwe politycznie**.

W przeddzień festiwalu przy udziale tow. Mańskiego, oczywiście nie w momencie realizacji, organizacja została zlikwidowana.

¹ VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów odbył się w Moskwie w 1957 r. Dwa lata wcześniej jego gospodarzem była Warszawa. Zob. B. Kopka, *Aparat bezpieczeństwa wobec V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie (31 lipca – 14 sierpnia 1955 r.)*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, t. 1, s. 209–248.

² Chodzi o późniejszy Departament III MSW i Zbigniewa Paszkowskiego, w latach 1956–1963 jego dyrektora.

³ Antoni Alster – w latach 1956–1962 wiceminister spraw wewnętrznych.

⁴ Komitet Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRS.

⁵ Feliks Dwojak, w tamtym czasie pracownik Centralnego Archiwum MSW; w latach 1961–1965 zastępca dyrektora CA MSW.

Po powrocie z Moskwy tow. Dwojak i Mański poszli od razu do **dyr.** [Zbigniewa] **Pasz-kowskiego**. Zanim grupa operacyjna wróciła z Moskwy Paszkowski wiedział już o likwi-dacji organizacji tej. Tow. [Stanisław] Filipiak⁶ powiedział mi, że będę miał prawdopodobnie kłopoty, bo kierownictwo ministerstwa nie przekazało **tow. radzieckim** tej informacji. Na-stępnego dnia dyrektor Paszkowski wezwał mnie do siebie. Wysłuchałem reprimendy, któ-rą można streścić do następujących stwierdzeń: Narobiłem dużo zła. Z moich poczynań samowolnych wynikły duże szkody polityczne. Jest to ingerencja w wewnętrzne sprawy ZSRR. **Po drugie spowodowałem, że ludzie, którzy chcieli jak najlepiej dla socjalizmu, zostali aresztowani i osądzeni.** Cóż mogłem powiedzieć na tak sformułowane zarzuty? Odpowiedziałem, że nie poczuwam się do winy, gdyż inaczej oceniam te sprawy. Nie po-pełniłem też niesubordynacji, gdyż nikt z moich przełożonych nie zakazał przekazania tej informacji tow. radzieckim. Zatajenie tej sprawy przed nimi byłoby szkodliwe politycznie.

Na początku roku⁷ zostałem wytypowany na wczasy, wymiana [!], do Jałty. Nie wstrzymano mojego wyjazdu. Po powrocie z urlopu **wezwał mnie wiceminister Alster i zakomunikował:** Tow. Dziemidok, kolegium ministerstwa rozpatrzyło waszą sprawę i orzekło, że wasza samowolna decyzja przyniosła wielkie szkody polityczne. **W związku z tym zdecydowało karnie zdjąć mnie ze stanowiska wicedyr. Departamentu V⁸,** gdyż nie możecie pełnić odpowiedzialnej funkcji politycznej. Kolegium wzięło pod uwa-gę dotychczasową waszą nienaganną pracę, bardzo dobrą opinię i nie ukarało was dys-cyplinarnym zwolnieniem z organów bezpieczeństwa, **a przenosi was na stanowisko wicedyr. Centralnego Archiwum⁹.**

Nie cytuję dokładnie słowo w słowo wypowiedzi wiceministra Alstera, ale podaję do-kładną treść tej wypowiedzi. Odpowiedziałem podobnie jak Paszkowskiemu, że nie po-czuwam się do winy. Raczej mógłbym spodziewać się nagrody, a nie kary.

Podporządkowałem się tej decyzji, gdyż nie miałem wówczas jeszcze wysługi eme-rytalnej. Miałem wówczas 43 lata. Zatrzymano mnie II grupę uposażenia.

Tak jak dowiedziałem się później, początkowo zapadła decyzja przekazania tej infor-macji, ale Paszkowski „polecił” z nią do KC, do sekretarza [Jerzego] Morawskiego¹⁰, a ten zakazał przekazywania. Tow. Czaplicki, „współczując” mi, powiedział, że byłem naiwny, nie orientowałem się w sytuacji. Powiedział, iż tow. [Władysław] Gomułka¹¹ ka-zał obserwować ambasadę ZSRR i ustalać, kto z naszych pracowników tam chodzi. Nie przypuszczam, że Czaplicki to zmyślał.

Po dwóch latach, na skutek usilnych moich starań o przeniesienie mnie do pracy operacyjnej, nawet [!] na powrót zostałem **skierowany na stanowisko II zastępcy ds. [Służby] Bezpieczeństwa w Stołecznej Komendzie MO¹².** W podziale pracy pomię-dzy mną a tow. [Witoldem] **Kaszkiem¹³ przypadł mi nadzór nad pracą wydzia-łów: II, I, Śledczego.**

⁶ Stanisław Filipiak – w latach 1956–1963 zastępca dyrektora Departamentu III MSW.

⁷ Prawdopodobnie chodzi o 1958 r.

⁸ Błąd w numeracji. Józef Dziemidok był wówczas wicedyrektorem Departamentu III MSW.

⁹ Józef Dziemidok pełnił tę funkcję w latach 1957–1959.

¹⁰ Jerzy Morawski – w latach 1957–1960 sekretarz KC PZPR.

¹¹ Władysław Gomułka – w latach 1956–1970 I sekretarz KC PZPR.

¹² W latach 1956–1967 warszawska SB funkcjonowała w ramach Komendy MO m.st. Warszawy. Od 1967 r. była częścią Komendy Stołecznej MO.

¹³ Witold Kaszkur – w latach 1957–1963 I zastępca komendanta MO m.st. Warszawy ds. SB.

W roku 1959, w 15. rocznicę PRL, nadawane były **odznaczenia państwowe. Wśród odznaczonych** znalazłem się i ja. **Wszyscy otrzymali odznaczenia wyższe od już posiadanego**, ja natomiast otrzymałem Złoty Krzyż Zasługi po raz drugi, gdyż już w 1954 roku na 10-lecie PRL otrzymałem Krzyż Kawalerski. Do dziś nie mogę pojąć, **co oznaczała taka decyzja**, gdyż nie było to zgodne z przepisami.

W okresie pracy w komendzie¹⁴ pięciokrotnie naraziłem [się] kierownictwu ministerstwa, włączając w nie dyrektorów departamentów. Pierwszy raz, gdy na odprawie krajowej jako jedyny wśród zabierających głos w dyskusji skrytykowałem wyłożoną w raporcie min. [Władysława] Wichy¹⁵ koncepcję powołania naszych referatów bezpieczeństwa w zakładach przemysłu kluczowego i specjalnego. Koncepcję tę lansował ówczesny dyr. dep[artamentu] tow. [Stanisław] Filipiak i wiceminister [Antoni] Alster. Miał to być środek zaradczy p[rzeciw]ko tu i ówdzie zdarzającym się przestojom oddziałów w niektórych zakładach po wprowadzeniu „Nowych Norm Technicznie Uzasadnionych”. Gorąco też koncepcję tę tow. [Franciszek] Szlachcic¹⁶ [!], wówczas komendant woj[ewódzki] MO w Katowicach. Poza krytyką koncepcji wyraziłem przekonanie, że na realizację tej koncepcji nie wyrazi zgody kierownictwo partii. I tak się stało.

Drugi raz, gdy sprzeciwiłem się wykonaniu zadania zleconego pisemnie przez dyr. dep[artamentu] tow. [Stanisława] Morawskiego¹⁷, naczelnikowi Wydz[iału] III w komendzie. Tow. Morawski polecił ustalić, **kto spośród studentów na terenie Warszawy** nie brał udziału w wyborach i spowodować relegowanie tychże z uczelni. Uważałem, że **realizowanie tego zadania nie jest wskazane** ze względów politycznych i niemożliwe jest wykonanie ze względów fizycznych. Ponieważ na mój pisemny sprzeciw tow. Morawski w telefonicznej rozmowie powołał się na polecenie kolegium ministerstwa, poprosiłem, żeby zameldował tow. Alsterowi o moim zastrzeżeniu, a nawet sprzeciwie. Tow. Alster nadzorował pracę Komendy Stołecznej. Ze strony tow. Alstera nie było żadnej reakcji. Odnoszę wrażenie, że moje zastrzeżenie co do tego zadania wpłynęło w pewnym stopniu [!] nieegzekwowaniu wykonania jego na innych województwach.

Nadzorując pracę Wydz[iału] Śledczego, w trzech **wypadkach sprzeciwiłem się** realizacji spraw **zleconych przez Dep[artament] II Wydziałowi Śledczemu komendy**. Rozpracowanie rzekomego szpiegostwa. Nie tylko, że nie widziałem podstaw do realizacji, ale w dwóch wypadkach były to sprawy fikcyjne – „lipne”. Przy należycie pojmowanej dyscyplinie służbowej prowadzący te sprawy i nadzorujący winni być ukarani. Oczywiście sprawy zostały zaniechane. Są one zapewne w archiwum i w ewidencji spraw. Były przecież zatwierdzone przez dyrektora lub wicedyrektora departamentu. Zastanawiał mnie fakt, że dyr. Dep[artamentu] II tow. Majewski nie interweniował na mój sprzeciw, a tylko jego zastępca, powołujący się, że sprawą tą interesuje się wiceminister. Nie przeciwstawił się też tow. [Witold] Kaszkur mojej decyzji, chociaż sprawę, którą prowadził naczelnik Wydz[iału] II komendy, on nadzorował. I to była właśnie sprawa fikcyjna, w którą zaangażowano kosztowną technikę operacyjną.

¹⁴ Józef Dziemidok pracował tam w latach 1959–1963.

¹⁵ Władysław Wicha – w latach 1954–1964 minister spraw wewnętrznych.

¹⁶ Franciszek Szlachcic – w latach 1957–1962 komendant KW MO w Katowicach.

¹⁷ Stanisław Morawski – w latach 1957–1962 wicedyrektor Departamentu III MSW.

W 1962 r. do Egzekutywy KW wpłynęło pismo dyrektora Departamentu Kadr MSW z wnioskiem o odwołanie mnie z zajmowanego stanowiska. Tow. [Tadeusz] Kozłowski¹⁸, wówczas komendant stołeczny MO i członek Egzekutywy KW, powiedział mi, że wniosek o odwołanie mnie umotywowany jest stwierdzeniem, że ja nie potrafię pobierać [*sic!*] szybkiej decyzji czy też pobieram decyzje błędne, co hamuje pracę operacyjną.

W rozmowie z min. [Władysławem] Wichą dowiedziałem się, że jestem bardzo potrzebny do organizowania komórki „Mob” w Dep[artamencie] Kadr, na co naciska Sztab Generalny MO.

Poprosiłem tow. Wichę o skierowanie w **skład misji wojskowej do Wietnamu**. Przy poparciu tow. Sokolaka zostałem tam skierowany. Po powrocie z Wietnamu **w 1964 r. dyr. Dep[artamentu] Kadr wręczył mnie decyzję przesłania mnie na emeryturę.**

Z kierownictwa ministerstwa nikt ze mną nie rozmawiał przed odejściem moim na emeryturę. Nie otrzymałem w lipcu 1964 [r.] odznaki „20 lat w Służbie Bezpieczeństwa Publ[icznego]”. Miałem żal do ludzi, ale byłem i jestem dumny, że pracowałem w Służbie Bezpieczeństwa i to na odpowiedzialnych stanowiskach. Od początku do końca nie ukrywałem i dziś nie ukrywam, że byłem pracownikiem UB.

Dziemidok Józef

Źródło: AIPN, 0327/35, k. 76–78v, oryginał, rkps.

STRESZCZENIE

Wysoki funkcjonariusz organów bezpieczeństwa państwa Józef Dziemidok w latach osiemdziesiątych przekazał do resortu dokument rzadko spotykany w materiałach personalnych funkcjonariuszy – relację dotyczącą kulisów jego działań w aparacie represji w latach 1957–1964. Obejmuje ona okres od likwidacji tygodnika „Po Prostu” do zwolnienia Dziemidoka ze służby w 1964 r. Choć wspomniany dokument został sporządzony dopiero po latach od opisywanych wydarzeń, to jednak są przesłanki, by uznać go za dość wiarygodny. Bohater relacji rozpoczynał służbę w 1945 r. w WUBP w Poznaniu. Dwa lata później przeniesiono go do MBP w Warszawie. Co najmniej kilkakrotnie sprzeciwił się koncepcjom przedstawianym przez wyżej postawionych decydentów z centralnych i stołecznych struktur SB. Przyczyniło się to do przedwczesnego zakończenia jego pracy w warszawskiej „bezpiece” oraz wydelegowania go do służby w Wietnamie i finalnego zwolnienia ze służby w stopniu pułkownika.

Słowa kluczowe: Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Służba Bezpieczeństwa, relacja, Józef Dziemidok.

¹⁸ Tadeusz Kozłowski – w latach 1957–1965 komendant MO m.st. Warszawy.

SUMMARY

A high ranking officer in the Security Service, Józef Dziemidok, in the 1980s handed in to the department a rare document which not found very often found in the personal files of officers – a report concerning the background of his operations in the repression apparatus between 1957–1964. It covers the period from the liquidation of the “Po Prostu” magazine to the dismissal of Dziemidok from the service in 1964. Even though this document was prepared within a few years after the actual events, it has been judged to be reliable based on some indications. The protagonist of the report began working in 1945 in the Provincial Office for Public Safety in Poznań. Two year later, he was transferred to the Ministry of Public Safety in Warsaw. On several occasions he opposed the ideas presented by higher ranking decision-makers from the central or capital city structures of the Security Service. This contributed to the premature termination of his work in the “service” in Warsaw and his delegation to Vietnam and final retirement from duty as a colonel.

Key words: Public Safety Ministry, Ministry of Internal Affairs, Security Service, report, Józef Dziemidok.